

Woda już nie odpływa

Data publikacji: 5.11.2024 19:13

Rezerwat Rotuz położony jest w gm. Chybie i Czechowice-Dziedzice. To wyjątkowe w Polsce południowej torfowisko o powierzchni 15 ha próbują uratować przyrodnicy m.in. poprzez zatrzymanie w nim wody.

Tama wykonana ręcznie - palisada drewniana, faszyna z gałęzi wypełniona materią organiczną, fot RDOŚ/mat.pras.

Na temat ochrony tego unikatowego torfowiska, najlepiej zachowanego obiektu tego typu w Polsce południowej pisaliśmy m.in. w artykule o wycince drzew, by powstrzymać zalesienie torfowiska: [Wycinają, żeby ratować](#), czy [Ratują mokradła](#).

Wszystkie te działania zakończyły się sukcesem – informuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach

- Budowa przetamowań na rowach melioracyjnych przecinających torfowisko chronione w ramach rezerwatu przyrody Rotuz zakończyła kluczowy etap działań ochronnych zaplanowanych w celu zachowania tego cennego miejsca. Z końcem sierpnia przyrodnicy z katowickiego RDOŚ i grupy przyrodniczej Czechowiczanie dla przyrody z Kają i Mikołajem Siemaszko, wykonali prace mające na celu zasypanie ujścia rowów przecinających torfowisko. Działanie było możliwe dzięki wsparciu logistycznym Nadleśnictwa Bielsko, które zapewniło materiał oraz sprzęt służący do budowy naturalnych zastawek. Nadzór hydrologiczny nad przygotowaniem prowadzili naukowcy z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie – informuje Natalia Zapała, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach.

Budowa naturalnych zastawek z gliny i drewna

Część z rowów przecinających rezerwat została zasypana ziemią z użyciem koparki.

- Aby rowy były zupełnie szczelne, najpierw została z nich wybrana materia organiczna na długości ok. 3-4 metrów. Materia ta została zastąpiona gliną, wydobytą tuż obok zasypywanych rowów. Był to ważny zabieg ze względu na skuteczność zastosowanej przegrody. Gdyby rowy zostały zasypane tylko gliną, bez wcześniejszego wybrania materiału, który zebrał się przez ostatnie kilkadziesiąt lat, to woda przesiąkałaby pod nasypaną warstwą materiału ziemnego – tłumaczy Natalia Zapała.

- Poziom wody na rowie nr 3 już po 2 h od zrobienia przegrody podniósł się o 6,5 cm. To bardzo dużo, ponieważ rów ten przebiega przez całe torfowisko. Natomiast rów nr 4, który położony jest w najniższym punkcie rezerwatu, odprowadza najwięcej wody i jego skuteczne zablokowanie było najważniejsze – podkreśla przyrodnik Mikołaj Siemaszko, inicjator działań biorący udział w pracach na torfowisku.

Na rowie, który powstał w miejscu naturalnego odpływu wody z torfowiska, gdzie z uwagi na to nie ma możliwości całkowitego zablokowania przepływu wody, zastosowano zastawkę na kształt bobrowej tamy - z roślinności i drewna, które zostały wbite w torf ręcznie.

Wielkie święto dla torfowiska w Rotuzie

Na konieczność pojęcia działań mających na celu zabezpieczenie torfowiska przed odwodnieniem, środowisko naukowe zwróciło uwagę prawie 40 lat wcześniej.

- Przełomem okazał się 2023 r., gdy z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Katowicach skontaktował się Mikołaj Siemaszko. Obserwacje przyrodnika odnośnie do poziomu wody na torfowisku zbiegły się w czasie z planem RDOŚ dotyczącym działań ochronnych w rezerwacie Rotuz. Katowicki RDOŚ pozyskał środki finansowe z WFOŚiGW w Katowicach na działania mające na celu zatrzymanie procesu sukcesji drzew pobierających i odparowujących wodę z torfowiska, polegających na wycięciu małych brzoź i sosen oraz na zaobrączkowaniu tych większych. Działania te zostały wykonane z końcem ubiegłego roku – podaje Zapała.

- Część torfowiska porośnięta jest sosną, brzozą oraz trzcina. Są to gatunki, które negatywnie oddziałują na znajdujące się w rezerwacie cenne torfowisko, wygrywając dostęp do wody i poprzez to obniżając jej poziom. Z uwagi na to, muszą być tam eliminowane. Sukcesja drzew wywiera także negatywny wpływ na szatę roślinną torfowiska, doprowadzając do zniekształcenia tego cennego siedliska. Od kilku lat obserwujemy stopniowy spadek wody na torfowisku i powiązany z tym wzmożony proces jego zarastania, stąd decyzja o konieczności przeprowadzenia działań ochronnych – mówił wówczas Przemysław Skrzypiec, Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach i Regionalny Konserwator Przyrody.

Rowy wykopane przed 70 laty szkodziły

Już wtedy przyrodnicy wspólnie planowali kontynuację działań, a w styczniu 2024 r. w gronie urzędników, leśników, strony społecznej i naukowców zawarli porozumienie mające na celu wybudowanie przetamowań na rowach melioracyjnych, które spowodują zatrzymanie

wody odpływającej z torfowiska.

- W trakcie poszukiwania przyczyn zarastania torfowiska Rotuz okazało się, że gęsta sieć rowów melioracyjnych, które wykopali ludzie ok. 70 lat temu, bardzo skutecznie odprowadza wodę z torfowiska, które nie dość, że zasilane jest jedynie przez wody opadowe, to dodatkowo jest ono położone wyżej niż pobliskie tereny o ponad 7 metrów. Stan ten powodował, że latem przy temperaturach ok. 25°C wystarczył tydzień bez deszczu i poziom wody na torfowisku potrafił obniżyć się o kilkanaście centymetrów - mówi Mikołaj Siemaszko, przyrodnik z grupy Czechowiczanie dla Przyrody i dodaje: **- Niski poziom wody zaczął sprzyjać pojawianiu się takich drzew jak sosny, brzozy i olsze, które zaczęły zarastać torfowisko. Drzewa, jako naturalne pompy, zaczęły wyciągać wodę z torfowiska i oddawać ją przez liście (transpiracja) do atmosfery. Im więcej było drzew, im były one większe, tym proces zarastania i osuszania torfowiska coraz bardziej przyspieszał (efekt kuli śnieżnej). Drzewa w takim miejscu jak torfowisko są niepożądane, a zbyt szybko przyrastające wskazują, że torfowisko boryka się z poważnym problemem.**

Nieoceniona pomoc naukowców, pomiary i montaż piezometrów

Zaplanowanie działań mających za zadanie montaż przetamowań na rowach melioracyjnych, było możliwe również dzięki pracy naukowców z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. **- Specjaliści ds. hydrologii przeprowadzili pomiary przekrojów rowów, które miały na celu określenie, w jakich miejscach i na jakiej wysokości należy piętrzyć wodę, aby zatrzymać postępujące osuszanie torfowiska. Zamontowane zostały piezometry pozwalające na cotygodniowy monitoring poziomu wody, który prowadzony jest przez Kaję i Mikołaja Siemaszko** – podaje rzeczniczka RDOŚ.

NG/mat.pras.